

Do stolicy Polski zjechało dziś około 2000 samorządowców z całego kraju. Pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów protestowali marszałkowie, prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, radni wielu miast, miasteczek i gmin wiejskich. Sprzeciwiają się horrendalnie wysokim cenom energii proponowanym gminom przez spółki Skarbu Państwa oraz zrzucaniu odpowiedzialności za kryzys energetyczny na samorządy i mieszkańców. Samorządowcy solidarnie i z całą siłą powtarzali, że jeżeli podejście Premiera Morawieckiego do polityki energetycznej się nie zmieni, to mieszkańcom wspólnot lokalnych pozostanie „Tylko Ciemność!”.

– Stajemy w obronie naszych mieszkańców i nie pozwolimy na obniżenie jakości ich życia. Domagamy się realnej ceny prądu dla mieszkańców i przedsiębiorców, aby nie musieć wyłączać światła, ogrzewania czy zwalniać ludzi – mówi Jacek Karnowski, prezes Ruchu Samorządowego Tak! Dla Polski, prezydent Sopotu. – Zabrali nam sanepidy i wybuchła pandemia – zwrócili się do nas o pomoc. Próbowali scentralizować pomoc dla uchodźców z Ukrainy – ostatecznie to samorządcy z mieszkańcami swoim miast i NGOsamii pomagali w kryzysie. Czy Polska ma być zcentralizowanym krajem zarządzanym z wili na Żoliborzu? Jedno co ten rząd potrafi to nas straszyć. Straszy minister Czarnek, Ziobro, Kaczyński, a teraz Sasin. Od tego cieplej w naszych domach nie będzie. Możecie jednak coś rozpać. Możecie rozpać olbrzymi opór obywateli, który was zmiecie z tej sceny politycznej za rok! – mówił prezydent Sopotu podczas protestu.

Petycja u marszałków Sejmu i Senatu

Protest rozpoczął się pod Sejmem RP, gdzie delegacja samorządowców - marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca, Małgorzata Żebrowska-Piotrak, burmistrzynie Łomianek, Wojciech Błoński, wójt gminy Długoleka - przekazali petycję na ręce marszałków Sejmu i Senatu.

- Nie wolno zrzucać odpowiedzialności. Samorządy muszą być wyposażone w dobre prawo. Bezpieczeństwo Polaków zależy od naszej odpowiedzialności – mówiła podczas protestu Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu.

- Dziękuję samorządowcom za tę petycję. Opozycja trzyma się razem. Jakiś czas temu podpisaliśmy z samorządem umowę, że będziemy jako opozycja realizować wasze postulaty. Ta umowa obowiązuje. Będziemy wam pomagali, wierzymy w Polskę, a przede wszystkim wierzymy w Polskę samorządową – mówił Włodzimierz Czarzasty, wicemarszałek Sejmu.

Michał Kamiński, wicemarszałek Senatu: *- Zmianę, jaka dokonała się w 1989 roku, najlepiej widać patrząc na samorząd. Dlatego jesteśmy razem: opozycja, jesteśmy razem z samorządami i jesteśmy razem dla naszych obywateli.*

Następnie uczestnicy protestu udali się pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

Protestujący pod KPRM

Samorządowcy uważają, że polskie samorządy, miasta i miasteczka, które stanowią centrum życia i aktywności milionów Polaków, bez własnej woli zostały postawione do nierównej walki. Naprzeciw nim stanęły spółki energetyczne, podległe Skarbowi Państwa, które próbują bogacić się kosztem mieszkańców.

– *Kryzys energetyczny jest faktem. Widzimy to choćby w kilkusetprocentowych podwyżkach cen energii, z jakimi spotykają się samorządy w całej Polsce. Te pieniądze powinny służyć mieszkańcom. Powinniśmy decydować, czy zostaną przeznaczone na tę usługę, czy na tamtą inwestycję. Tymczasem jesteśmy zmuszeni decydować, czy skrócimy świecenie latarni, czy raczej ograniczymy podświetlanie budynków, żeby choć odrobinę ograniczyć horrendalne koszty. A rządzący próbują przykryć swoją wielomiesięczną bezczynność, propagandowo przerzucając odpowiedzialność na samorządy* – Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, przewodniczący Rady Politycznej Ruchu Samorządowego TAK! Dla Polski. – *Dość tego! Jeżeli nie radzicie sobie z pandemią, z kryzysem uchodźczym, kryzysem energetycznym to oddajcie władzę* – apelował podczas protestu prezydent Warszawy.

- *Premier Morawiecki odwył od prawdy, ale propagandą i kłamstwami nie ogrzejemy domów Polaków. Sprowadza nas tutaj ból. Ból i troska o nasze małe ojczyzn, które pod rządami PiS-u giną* – mówił do zebranych Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, szef Unii Metropolii Polskich.

Drastyczne podwyżki cen energii stają się wyjątkowo bolesne, gdy wpływy z podatków w gminach zostały obcięte. - *Ceny energii to obecnie nie jedyny problem samorządów. W wyniku zmian podatkowych, wprowadzanych przez rząd, miasta Unii Metropolii Polskich łącznie straciły z dochodów PIT kwotę 18 742 149 126 zł. Ten ubytek w Białymstoku wyniósł 519 635 453 zł. To ogromna suma, której zabrakło w budżecie miasta na inwestycje edukacyjne, opiekuńcze czy na komunikację miejską i ochronę klimatu. Rekompensaty, jakie obiecuje nam rząd, są kroplą w morzu potrzeb i nie są w żaden sposób adekwatne do ubytku dochodów. To jałmużna, na dodatek wypłacana tak, by nie można było jej należycie spożytkować.* – podkreśla Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, szef Unii Metropolii Polskich.

W wielu gminach przetargi na energię nie zostały rozstrzygnięte lub żadna firma nie stanęła do przetargu. A w niektórych przypadkach wzrosty cen energii oferowane samorządom przez podległe Państwu Polskiemu podmioty energetyczne sięgają nawet 800-900%. Spółki Skarbu Państwa startując w przetargach na dostawę energii elektrycznej, służącej do oświetlania placów i ulic miast i wsi, szkół, żłobków i przedszkoli, domów pomocy społecznej i bibliotek, proponują stawki kilkukrotnie wyższe niż w latach poprzednich, nieadekwatne do sytuacji rynkowej czy wręcz spekulacyjnej.

Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia:

- *Chciałbym poprosić polski rząd o dwie rzeczy. Po pierwsze: przestańcie nas straszyć komisarzami, ilekroć interweniuje w imieniu naszych mieszkańców. Jesteśmy tu w ich imieniu i to oni zdecydują o tym, kiedy zakończymy służbę dla naszych małych ojczyzn. Druga prośba: pozwólcie nam wypełniać mandat samorządowca. Jesteśmy po to, aby służyć, a nie by się nami wysługiwało. Służyliśmy w czasie pandemii, w kryzysie uchodźczym, będziemy także teraz z naszymi mieszkańcami. Proszę się nami nie wysługiwać. Apelujemy o partnerstwo i poważne traktowanie.*

Problem gigantycznych podwyżek cen energii dotyka zarówno duże miasta jak i małe miejscowości.

– *Co mam powiedzieć ludziom? Przykro, mi od 1 stycznia gasimy wszystkie światła! Nie chcę tak, nie na tym polega służba mieszkańcom. Jedynym wyjściem z tej trudnej dla wszystkich sytuacji jest działanie rządu i spółek Skarbu Państwa i zamrożenie cen prądu. Zamiast nastawiać mieszkańców przeciwko samorządom, rząd powinien działać. Jak nie wie, jak działa samorząd i jaka jest jego specyfika, to powinien wyjechać z Warszawy i zobaczyć, czym żyją mieszkańcy gmin i jakie zadania oraz możliwości*

mają gminy. U mnie w Pawonkowie jednym podmiotem, który prowadzi działalność gospodarczą, jest biblioteka. Czy panie z biblioteki mają zaopatrywać ludzi w węgiel, to pokazuje, że politycy z rządu nie mają pojęcia o samorządzie? – pyta wójt Joanna Wons-Kleta, wójt gminy Powonków.

Anna Jonczyk-Drzymała, zastępca Burmistrza Lublińca:

- Reprezentuję moje miasto i te miasta w województwie śląskim oraz tych gospodarzy, którzy tak chętnie fotografowali się z kolorowymi czekami, a dziś nie mieli odwagi tu przyjechać. Ciepłownia prywatna w naszym mieście wystąpiła do nas o zabezpieczenie kredytu, ponieważ nie udało im się kupić tanio węgla i pod znakiem zapytania stanęło ciepło mieszkańców czy pacjentów szpitala. Co zrobili przedstawiciele PiS w Lublińcu? Wskazali, że odpowiedzialny jest samorząd. Przyjrzyjcie się problemom małych ojczyzn – mówiła podczas manifestacji.

Drastyczne podwyżki cen energii stają się wyjątkowo bolesne, gdy wpływy z podatków w gminach zostały obcięte.

Samorządowcy swój apel kierują do Premiera Mateusza Morawieckiego, który jednak nie wyszedł do zebranych. Samorządowcy przekazali petycję na skrzynkę podawczą Kancelarii Premiera Rady Ministrów.

- Najpierw uzależnili nas od rosyjskiego węgla, później nie zabezpieczyli dostaw z innych stron. Teraz próbują zepchnąć odpowiedzialność na samorządy. Byli bezczynni, są bezradni, pozostaną bezczelni. Domagamy się zamrożenia cen energii dla przedsiębiorców i samorządów – zwracał się do protestujących Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL.

Źródło: ip